



Z Ew. św. Jana K Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus powiedział: „Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale - jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię - dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie.

Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali. †

J 13, 31-35

Miłość wyklucza zdradę



Wieczernik – niezwykle miejsce, gdzie Jezus dokonał wymownych gestów: umył nogi swoim Apostołom, połamał chleb, ustanawiając Eucharystię i kapłaństwo. W wieczerniku zostały wypowiedziane słowa objawiające najskrytsze intencje Zbawiciela, jakby streszczające całe trzyletnie nauczanie. Św. Jan Apostoł, „uczeń, którego Jezus miłował”, spośród Ewangelistów poświęcił najwięcej miejsca wszystkiemu, co się wydarzyło w wieczerniku tego wieczoru. Jako najmłodszy, być może posiadał największą wrażliwość. Być może dlatego, że podczas ostatniej Wieczerzy spoczywał na piersi Mistrza, więc był najbliżej Jego serca i mógł się weń wsłuchać. Z opisu wynika, że i Apostołowie świadomi byli niezwykłości przeżywanej chwili. Żywo reagowali na gest umycia nóg, Piotr zapewniał o swej wierności Jezusowi i gotowości poświęcenia swego życia. Wszystko to działo się w wieczerniku w obecności najbliższych uczniów. Nie było tylko Judasza... Wyszedł, udając się do Arcykapłanów z zamiarem zdrady i wydania swego Mistrza w ich ręce.

Co nie znaczy, że z Panem Jezusem pozostali Apostołowie święci, niezawodni. Próba wierności, jaką niebawem mieli przejść, nie wypadła najlepiej. Najgorzej zachował się Piotr, bo po prostu wyparł się Tego, za Którego gotów był parę godzin wcześniej nawet oddać życie. Z Panem Jezusem nie było doskonałych. I On bardzo dobrze o tym wiedział. Dlaczego więc z nadaniem nowego przykazania - przykazania wzajemnej miłości, z przemianą chleba w swoje Ciało - czekał, aż Judasz wyjdzie? Wiedział, że Judasz tego swym umysłem nie zrozumie i sercem nie przyjmie. Owszem, Apostołowie nie do końca rozumieli Jezusowe gesty. Ale choć niedługo w Ogrodzie Getsemani mieli się rozbiec, to nie nosili w sercu zdrady. We wnętrzu ufali Mistrzowi. Nawet w swych słabościach, w odróżnieniu od Judasza, nie sprzeciwiali się Jego planom. Nie rozumiejąc do końca słów Jezusa, przecież trwali przy Nim. Po wieczerzy pójdą razem do Ogrodu Oliwnego. To prawda - znużeni będą spali, ale Pan Jezus będzie blisko.

Tylko Judasz był na tyle przewrotny, że Osobę Jezusa postanowił wykorzystać do zarobienia 30 srebrników. Oddalił się, aby wrócić z wrogami. Dziwne - Pan Jezus pochylił się, aby w wieczerniku umyć nogi także Judaszowi. A w Getsemani zwrócił się do niego z pytaniem:

V Niedziela Wielkanocna

Wpisany przez Редакцыя
23.04.2010 03:00

«Przyjacielu, po coś przyszedł?» Może chciał dać mu szansę?..

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz